

**LATIN PARISH  
ST. FRANCIS ASSISE**

*Aleppo - Syria*



Aleppo, dnia 10.06.2020

Drodzy Przyjaciele z Ruchu Maitri

Piszę do Was, by podzielić się wiadomościami z naszego życia w tak trudnym dla nas czasie. Sytuacja ciągle się pogarsza. Przeszliśmy przez wiele kryzysów i przed każdym kolejnym mówimy, że stoimy w obliczu „najgorszego”, ale kiedy nadchodzi kolejny, zdajemy sobie sprawę, że pogrążamy się coraz bardziej.

### **Konsekwencje upadku funta syryjskiego**

Kraj znajduje się na progu ostatecznego załamania gospodarczego, głównie z powodu embarga dotyczącego biednych ludzi, którzy pozostali w Syrii. Spodziewamy się najgorszego po nowych sankcjach USA nałożonych na Syrię na podstawie „Aktu Cezara”, które wchodzi w życie 17 czerwca.

Wprawdzie pociski nie spadają nam już na głowy, ale mamy kryzys głodowy. Wartość funta syryjskiego maleje z godziny na godzinę. Nie możemy kupić kilograma ogórków czy pomidorów, produktów sezonowych, które powinny być teraz tanie. Wypłaty tych nielicznych osób, które jeszcze mają pracę, pokrywają tylko niewielką część kosztów wyżywienia rodziny. Stoimy wobec ryzyka prawdziwego głodu, który spowoduje chaos bez miary. Sytuacja jest bardzo poważna.

Kupcy zamykają swoje sklepy, ponieważ gdy sprzedają swoje towary po cenie dzisiejszej, następnego dnia, kiedy chcą kupić nowy towar, cena jest już znacznie wyższa. Powoduje to, że ponoszą straty. Dziś na przykład nie ma już drewna, prądu ani żelaza.

Ziemia nam drży pod stopami, a serca ludzi z powodu ogromnego wzrostu cen są jak ziarna kukurydzy, które przypiekane na ogniu eksplodują, wyskakując z garnka. Właśnie dowiedziałem się, że z powodu ubóstwa rośnie w kraju liczba przypadków sprzedaży nerek. Także liczba samobójstw stale rośnie.

### **Problemy zdrowotne**

Ze względu na zagrożenie epidemiczne wszystkie szpitale państwowe są zarezerwowane na wypadek wybuchu choroby COVID-19. Osoby, które muszą przejść operację, zmuszone są szukać klinik prywatnych, a przy tym nie mają żadnego ubezpieczenia. Także w tym sektorze ceny idą w górę. Wczoraj ludzie poszli do aptek i stwierdzili, że w kraju nie ma już żadnych leków – od najprostszych, jak na ból głowy, aż po choroby serca.

Wspólnota chrześcijańska w Aleppo liczy 32 tysięcy osób, ale wśród mieszkańców miasta jesteśmy mniejszością. Możemy działać jedynie w dziedzinie pomocy charytatywnej, której oddaliśmy się całkowicie w ciągu prawie sześciu lat. Nie mamy jednak żadnych uprawnień do podejmowania decyzji, mających na celu rozwiązanie wielkich problemów politycznych, które dotyczą nas ze wszystkich stron. Jesteśmy słabi nie tylko jako chrześcijanie, ale cały kraj jest coraz słabszy i pod wszelkimi możliwymi wpływami.

Nie możemy brać udziału w poszukiwaniu rozwiązań i podejmowaniu decyzji i nie mamy na nie wpływu, ale ponosimy ich konsekwencje. Sprawy te przekraczają nasze siły i możliwości. Istnieje ryzyko, że każda zmiana będzie oznaczać dla nas prawdziwe wykluczenie.

Doświadczamy, że nasza obecność jest tu bardzo zagrożona. Nie mamy wpływu na nic, jesteśmy bezbronni, pozbawieni głosu, bez znaczenia. Nie mamy zapewnionego choćby minimalnego bezpieczeństwa ani teraz, ani na przyszłość. To sprawia, że czujemy się zawieszani w ciemności i pustce. Gdyby nie pewność Boskiej Opatrzności, która nam towarzyszy, można by oszaleć.

Tak bardzo martwię się o wszystkich Syryjczyków, nie tylko o mieszkańców miasta i nie tylko o chrześcijan. Tak bardzo cierpię w swym sercu... Składam to Panu jako ofiarę i proszę, aby ją przyjął jako błaganie o nadejście Królestwa niebieskiego, ze wszystkim, co to oznacza dla zbawienia dusz.

### **Wpływ koronawirusa na życie wiary**

Jeśli chodzi o nasze „współistnienie” z koronawirusem, codziennie pojawiają się nowe przypadki. Choć ich liczba jest nadal ograniczona, czekamy na bardzo wysoką i bardzo poważną falę zachorowań. Niech Pan nam dopomoże.

Czas pierwszej fazy walki z epidemią i ograniczenia kontaktów staraliśmy się jak najlepiej wykorzystać, na przykład ubogacając codzienną Mszę św., transmitowaną na stronie Facebooka, przez starannie przygotowaną homilię, która codziennie dociera do około 4 tysięcy osób. Niektórzy z nich są mieszkańcami Aleppo. Są to członkowie różnych stowarzyszeń i wspólnot w ramach parafii, są także byli parafianie, którzy wyemigrowali i odczuwają wielkie pragnienie duchowe doświadczenia wspólnoty wiary, którą żyli w naszym kościele parafialnym czy w Kościołach innych obrządków i wyznań w Aleppo. Ta droga przez pustynię, którą Pan zechciał otworzyć dla głoszenia Słowa i karmienia nim tysiący arabskojęzycznych chrześcijan, trwa nadal, choć przeszliśmy do drugiej fazy walki z epidemią i mogliśmy ponownie otworzyć nasze kościoły na celebrowanie liturgii z wiernymi.

Nie można jednak zaprzeczyć, że wpływ koronawirusa na życie Kościoła w mieście spowodował pewną dezorientację i paraliż, dotyczący częstotliwości spotkań w ramach stowarzyszeń i wspólnot. Ludzie przeżywają wielki zamęt, wielu jest niezdecydowanych, czy wrócić do normalnego życia wspólnotowego, przyjść na spotkanie... Staramy się ożywić różne grupy w ramach Kościoła, aby wszystko odnowić. Nie można też zaprzeczyć, że kryzys gospodarczy w kraju, pogłębiony przez koronawirusa, wpływa na sposób myślenia i wyrażania wiary. Jako Kościół dużo pracujemy, aby utrzymywać żywy kontakt z naszym ludem poprzez media, a nawet podejmujemy próby nawiązania kontaktu z poszczególnymi osobami pomimo bardzo ograniczonego i słabego połączenia internetowego. W tej fazie „nieśmiałego otwarcia” spotkań i różnych zebrań staramy się zachęcać ludzi do ponownego spotykania się, choćby w małych grupach. A ponieważ w tym roku nie mamy jeszcze żadnego pozytywnego sygnału w sprawie zezwolenia rządu na organizację obozów letnich, a sytuacja ekonomiczna nasza i ludzi nie pozwoliłaby na prowadzenie takich działań, postanowiliśmy zastąpić je długimi spotkaniami na wolnym powietrzu, na otwartych przestrzeniach w ogrodach różnych klasztorów na terenie miasta.

### **Letnie oratorium**

Dużo się nad tym zastanawialiśmy, ale zachęciło nas otwarcie ogrodów watykańskich dla dzieci, dlatego przygotowujemy letni kemping, katechezy, wydarzenia sportowe i prace ręczne dla dzieci. Będą organizowane w małych grupach, aby każde dziecko mogło w nich

uczestniczyć przez co najmniej dwa dni.

Popołudniami postanowiliśmy kontynuować różne kursy języka angielskiego, muzyki i rachunków, aby poprawić poziom nauczania, który stale się obniża, również z powodu paraliżu spowodowanego przez pandemię – dzieci straciły znaczną część tegorocznego programu nauczania.

### **Wiara i nadzieja, służba humanitarna i duchowa**

Najtrudniejsze jest poczucie niestabilności w obliczu tak wielu zmian, co odbiera ludziom spokój. Gdy nasz świat drży pod stopami i docierają do nas pesymistyczne informacje związane z pandemią, sankcjami gospodarczymi, drożyzną itd., stało się to obecnie jedynym tematem rozmów między ludźmi, od czego można dostać zawrotów głowy.

Poczucie wielkiej bezradności, ale i wielkiego cierpienia gości w sercu proboszcza w mieście, które przez dziewięć lat nigdy nie zaznało pokoju, możliwości stabilnej pracy i dobrobytu. Ale to z pewnością nie prowadzi do rozpacz i nie powoduje, że tracimy wiarę, wręcz przeciwnie, utwierdza nas w przekonaniu, że rozwiązanie nadejdzie z góry, więc ta gorycz i wyzwania pomagają nam „podnieść wzrok do góry, skąd nadejdzie pomoc” (por. Ps 121,1).

Nasza odpowiedź na obecny kryzys, na tę nową Drogę Krzyżową, jest pełna wiary i nadziei. Tą odpowiedzią może być wzrost modlitwy, prostoty, komunii z naszym ludem, głoszenie umacniającego Słowa, pamięć o służbie miłości, jednoczenie serc, pomoc dla ludzi w nagłych wypadkach na wszelkie możliwe sposoby, zwłaszcza w zdobyciu żywności, wydatkach na leczenie czy operacje, a także w edukacji dzieci, nie zapominając też o takich szczegółach, jak pieluchy czy mleko dla noworodków.

Niech Trójca Święta będzie naszą pomocą.

O. Ibrahim Alsabagh OFM

Proboszcz parafii św. Franciszka z Asyżu w Aleppo

Tłumaczyła s. Brygida Maniurka FMM